



## Charczun Stefan (1875-1953)

Przedwojenny łowczy Puszczy Białowieskiej. Urodził się w 1875 roku na Wołyniu. W wieku 16 lat podjął pracę na poczcie w charakterze gońca. Po dwóch - trzech latach poznał Stefana Seferyniaka, praktykanta leśnego w majątku hrabiego Berga. Hr. Berg był obywatelem rosyjskim pochodzenia niemieckiego, posiadał dobra na Wołyniu i w Finlandii. Od czasu do czasu przyjeżdżał do Puszczy Białowieskiej na polowania. Za wstawiennictwem S. Seferyniaka, Stefan Charczun został praktykantem u hr. Berga. W tej roli wypadł na tyle dobrze, że kiedy hrabia wygrał w karty mocno zaniedbany majątek, na jego zarządę wyznaczył właśnie Charczuna. Charczun w szybkim czasie, ku zadowoleniu właściciela, doprowadził majątek do właściwego stanu. Niestety, po kilku latach hrabia przegrał go w karty, sam zaś wyjechał do Finlandii. Zdążył jeszcze zaprotegować Stefana Charczuna do służby łowieckiej w Puszczy Białowieskiej. Stało się to w 1896 roku. W tym samym roku Charczun zawarł związek małżeński z Zofią Seferyniak, siostrą swego przyjaciela. Charczunom urodziło się sześcioro dzieci, z których dwoje zmarło bardzo wcześnie.

Przed I wojną światową Charczun pracował już jako oberjegier, kierował pracą podległych mu strażników łowieckich. Ponieważ posiadał uzdolnienia muzyczne, stworzył z pracowników łowieckich orkiestrę. Funkcjonowała ona zarówno za czasów carskich, jak i w okresie międzywojennym. W sierpniu 1915 roku władze carskie ewakuowały pracowników leśnych i łowieckich w głąb Rosji. S. Charczun z rodziną trafił do guberni twerskiej, gdzie pracował jako leśnik. Gdy się rozpoczęła rewolucja październikowa, uciekł z rodziną do Polski, kierując ponownie swe kroki do Puszczy Białowieskiej. Do września 1928 roku pracował na stanowisku leśniczego Leśnictwa Grudki, następnie został mianowany łowczym Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży. Na tym stanowisku pozostawał do czasu przejścia na emeryturę w 1935 roku. Kierował pracą 16 strażników łowieckich. Łowczy Charczun sprawował również opiekę nad założoną we wrześniu 1929 roku hodowlą żubrów w Puszczy Białowieskiej. Łowczy białowieski organizował także polowania dla różnych dostojników państwowych. Od prezydenta RP

Ignacego Mościckiego otrzymał nawet na pamiątkę srebrną papierośnicę, którą wręczył mu osobiście dyrektor Lasów Państwowych Adam Loret 19 lipca 1930 roku. Przekazanie daru, nadesłanego przez Kancelarię Cywilną Prezydenta RP, odbyło się w obecności wyższych urzędników Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży. Wewnątrz papierośnicy wyryto następujący napis: „Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki Panu Łowczemu Stefanowi Charczunowi na pamiątkę z okazji polowania dn. 10-14.IV.1930 r. w Białowieży”.

W rodzinnej tradycji wnuków Charczuna pielęgnowana jest opowieść o zastrzeleniu przez dziadka wilka dla Göringą, którego ten tylko lekko ranił podczas polowania w 1935 roku. Wilk ten jakoby został odprawiony do Berlina samolotem. O Stefanie Charczunie wspomina z wdzięcznością w swych „Lasach Białowieży” prof. Józef Paczoski - kierownik Parku Narodowego. Charczun okazał wiele pomocy J. Paczoskiemu w jego badaniach. Wskazał uczonemu m.in. nowe stanowisko bluszczu w Puszczy Białowieskiej. W 1935 roku, kiedy Stefan Charczun przeszedł na emeryturę, sprzedał nadleśnictwu dom z placem na Krzyżach, który posiadał z żoną. W następnym roku Charczunowie kupili dom w Kiwercach na Wołyniu.

Po II wojnie światowej przyjechali do Lublina. Po dotarciu do nich syna Sergiusza, opuścili to miasto i osiedli w Krzętowie, położonym około 30 kilometrów od Radomska. Syn pracował w tamtejszym nadleśnictwie. Po trzech latach został przeniesiony do Nadleśnictwa Jakubkowo, położonego koło Iławy. Stefan Charczun dokonał tutaj swego żywota w 1953 roku. Pochowany został w pobliskich Tylicach. (oprac. Piotr Bajko)